

Sygn. akt I ACa 1037/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Lipińska
Sędziowie:	SSA Beata Wolfke - Kobzar (spr.) SSA Dariusz Kłodnicki
Protokolant:	Marta Perucka

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **I. S.**

przeciwko **E. Ś.**

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 5 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 487/12

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka I. S. domagała się rozwiązania łączącej ją z pozwaną E. Ś. umowy dożywocia oraz zwrotnego przeniesienia na powódkę własności lokalu mieszkalnego położonego w B. przy ul. (...). Uzasadniając żądania pozwu powódka wskazała, że od kilku lat pozwana nie realizuje obowiązków umownych i stron nie łączą żadne więzi z winy pozwanej, która powódkę źle traktowała i zaniedbywała.

Wnosząc o oddalenie powództwa, pozwana zarzuciła, że wywiązywała się z obowiązków wobec powódki (swojej matki) do czasu, gdy jej pełnomocnik wezwał ją do zwrotnego przeniesienia własności mieszkania. Wówczas wyprowadziła się od powódki, która stanowczo odmawia jakiegokolwiek kontaktu z pozwaną.

Wyrokiem z 7.11.2011 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo, nie dopatrując się ustawowej przesłanki rozwiązania umowy dożywocia. W wyniku apelacji powódki Sąd Okręgowy uchylił w/w wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania z zaleceniem przeprowadzenia oferowanych przez strony dowodów (Sąd Okręgowy dotąd jedynie przesłuchiwał strony).

Rozpoznając sprawę powtórnie, Sąd Okręgowy ustalił:

Pozwana jest córką powódki, najstarszym z ośmiorga jej dzieci. Z racji starszeństwa ciążył na niej obowiązek opieki nad młodszym rodzeństwem, które wspierała również finansowo. Taki stan trwał także po wyprowadzeniu się pozwanej z rodzinnego domu do W.. Wówczas regularnie odwiedzała rodzinę i zaopatrywała ją w żywność i inne produkty, także dokładała się do opłat mieszkaniowych, co było konieczne, ponieważ żyli w niedostatku. Pozwana i jej partner życiowy zakupili również elementy wyposażenia mieszkania (telewizor, pralkę, dywany) i wymienili okna. Wraz z pozwaną powódkę odwiedzały także córki pozwanej. Stosunki między pozwaną i jej rodziną, a powódką były wtedy serdeczne.

W październiku 1999 r. strony zawarły umowę dożywocia. Powódka przeniosła na pozwaną własność mieszkania, za co pozwana zobowiązała się zapewnić matce dożywotnie utrzymanie – przyjęcie jako domownika z zagwarantowaniem światła i opału, także pomoc i pielęgnację w chorobie oraz pogrzeb stosowny do miejscowych zwyczajów.

W chwili zawarcia umowy pozwana zamieszkiwała we W. wraz z konkubentem A. Ś. i córkami, lecz nadal regularnie, co najmniej raz w tygodniu, odwiedzała matkę, zaopatrując w niezbędne rzeczy.

W 1999 r. powódka przeszła udar mózgu. Pozwana sprawowała nad nią opiekę w czasie pobytu w szpitalach, także na etapie rehabilitacji szpitalnej, zapewnionej przy udziale pozwanej.

Po powrocie do domu powódka mogła już samodzielnie się poruszać, ale ciągle wymagała opieki, którą sprawowała wyłącznie pozwana, ponieważ pozostałe rodzeństwo nie angażowało się ani osobiście ani finansowo. Z powódką zamieszkiwała wówczas B. K., z którą pozwana pozostawała w stałym kontakcie w sprawach matki.

B. K. nie udźwignęła psychicznego ciężaru opieki nad powódką i wyprowadziła się od niej i wówczas z powódką zamieszkała pozwana, opuszczając konkubenta i córki. Pozwana mieszkała z matką do 2009 r., należycie sprawując nad nią wszelką opiekę i partycypując w utrzymaniu mieszkania oraz codziennych wydatkach. Do wydatków domowych dobrowolnie dokładała się powódka, otrzymująca rentę w wysokości 600-800 zł.

Pozwana i jej partner częściowo sfinansowali remont, służący m. in. dostosowaniu mieszkania do potrzeb i ograniczeń powódki, wymienili okna, zakupili nowe meble. Pozostałe dzieci powódki nie partycypowały w tych kosztach, jedynie brat pozwanej (syn powódki) A. S. pomagał w remoncie.

Około 2001 r. do mieszkania przy ul. (...) w B. wprowadziła się córka powódki B. K., która wówczas nie pracowała i wraz ze swoim synem pozostawała na utrzymaniu matki i pozwanej, co wywoływało konflikty także między pozwaną a matką. Zmiany charakterologiczne u matki pozwana przypisywała przebytej chorobie.

Gdy w latach 2008-2009 chorowała na białaczkę matka partnera pozwanej, ta sprawowała nad nią opiekę i dlatego nie przebywała u matki. Pozostały tam jednak córki pozwanej i B. K.. Pozwana często kontaktowała się z matką i córkami i ciągle finansowała rodzinę, mimo to między stronami nasilały się nieporozumienia

i pismem z 24.08.2009 r. powódka za pośrednictwem swojego pełnomocnika wezwała pozwaną do zwrotnego przeniesienia własności mieszkania zarzucając, że nie wywiązuje się z obowiązków z umowy dożywocia, awanturuje się, grozi powódce wywiezieniem do domu starców. W piśmie powódka stwierdziła, że opiekuje się nią B. K..

Pozwana odebrała pismo jako niesprawiedliwe i krzywdzące. Nie zastosowała się do wezwania, ale wyprowadziła się z Borka.

W październiku 2009 r. pozwana podarowała mieszkanie bratu A. S.. Powódka nie chce utrzymywać z pozwaną żadnych kontaktów, oświadczyła przed Sądem, że nie chce jej znać. Opiekują się nią córki B. i D..

Przy takich ustaleniach Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

Jako zasadniczy argument Sąd Okręgowy wskazał wyzbycie się przez pozwaną własności przedmiotowego mieszkania (darowizna na rzecz brata), skutkujące wstąpieniem w stosunek dożywocia nabywcy – tu A. S..

Dalszą przyczyną oddalenia powództwa jest, zdaniem Sądu Okręgowego, brak „wyjątkowości wypadku”, stosownie do art. 913 § 2 k.c. niezbędnej dla rozwiązania umowy dożywocia.

Sąd Okręgowy podkreślił zaangażowanie pozwanej w opiekę nad matką, świadczoną jej pomoc osobistą i materialną, przy zupełnym braku wsparcia ze strony pozostałych dzieci. Sąd wskazał też, że obowiązki umowne wobec matki pozwana wypełniała kosztem innych zobowiązań rodzinnych, wobec swoich córek, partnera życiowego. Sąd Okręgowy podniósł, że pozwana udzieliła wsparcia również siostrze B. i jej małemu dziecku. Nie można więc w ocenie Sądu Okręgowego przyjąć, że czasowa nieobecność pozwanej przy powódce w czasie ciężkiej choroby matki konkubenta pozwanej była przejawem zlekceważenia obowiązków z umowy dożywocia.

Sąd podkreślił, że zabrakło wiarygodnych dowodów agresji słownej lub fizycznej ze strony pozwanej wobec powódki, zatem niechęć powódki wobec pozwanej i zerwanie z nią wszelkich kontaktów nie wynika ze złego traktowania i jest niezaskuszone. W konsekwencji Sąd Okręgowy ocenił, że zaistniały stan stosunków między stronami nie uzasadnia rozwiązania umowy dożywocia i dlatego wyrokiem

z 5.04.2013 r. oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej 3.617 zł kosztów postępowania (pkt I i II), zaś kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa (pkt III).

Powódka zaskarżyła wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę przez uwzględnienie obu żądań pozwu oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania w obu instancjach.

W apelacji zarzuciła:

1. sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału przez:

- pominięcie prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25.03.2011 r., którym uznano za bezskuteczną wobec powódki umowę darowizny mieszkania zawartej przez pozwaną z A. S.;

2. dowolność oceny zeznań pozwanej i świadków A. i M. S., K. i A. Ś., E. S., P. M. oraz D. i K. K., także dowodów z dokumentów zaoferowanych przez powódkę dla wykazania sprzecznej z umową postawy pozwanej;

3. naruszenie art. 913 § 2 k.c. przez jego wadliwą wykładnię – zdaniem powódki, skutek błędnej oceny dowodów i pominięcia bezspornego stanu faktycznego z chwili zamknięcia rozprawy Sąd Okręgowy niewłaściwie ocenił sytuację na gruncie w/w przepisu, w szczególności nie uwzględnił, że umowa nie może być realizowana; co jest dla powódki koniecznością w jej obecnym stanie zdrowia;

4. – z ostrożności procesowej – naruszenie art. 386 § 6 zd. 1 k.p.c. przez zlekceważenie oceny prawnej wyrażonej w poprzednim wyroku Sądu Apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji powódka rozwinęła i szeroko umotywowowała podniesione zarzuty.

Pozwana domagała się oddalenia apelacji i zażądała kosztów postępowania apelacyjnego,

Sąd Apelacyjny zważył:

Zarzut pominięcia wyroku Sądu Apelacyjnego z 25.03.2011 r. jest oczywiście uzasadniony.

Ustalony dotąd stan faktyczny sprawy należało uzupełnić o ustalenie, że w/w wyrokiem tut. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z 7.12.2010 r. w ten sposób, że w celu ochrony przysługującego powódce roszczenia o rozwiązanie umowy dożywocia uznał za bezskuteczną w stosunku do powódki zawartą 16.10.2009 r. między pozwaną a A. S. umowę darowizny mieszkania, którego własność wcześniej powódka przeniosła na pozwaną.

W świetle treści wyroku Sądu Apelacyjnego, złożonego do akt sprawy jeszcze przed uprzednim wyrokowaniem przez Sąd Okręgowy i powołanego w obu wcześniejszych wyrokach w sprawie, podstawowy argument, dla którego Sąd Okręgowy oddalił obecnie powództwo, staje się nieaktualny.

Sąd skarżony wyrok należało skontrolować jedynie pod kątem jego zgodności z art. 913 § 2 k.c., w kontekście podniesionych w apelacji zarzutów, kwestionujących ustalenia faktyczne i ich prawną ocenę.

Sąd Apelacyjny tych zarzutów nie podziela.

Przede wszystkim trzeba podnieść, że w poprzednim wyroku

Sądu Apelacyjnego nie zawarto wiążącego poglądu prawnego, a tylko zalecono poszerzenie postępowania dowodowego oraz pogłębienie oceny ustalonych faktów na gruncie art. 913 § 2 k.c., tj. z uwzględnieniem istoty i celu umowy dożywocia.

To zalecenie Sąd Okręgowy wypełnił, wnikliwie rozważając żądanie powódki

w świetle ustalonego na podstawie zaoferowanych w sprawie dowodów stanu faktycznego, obrazującego stosunki między stronami i relacje w ich rodzinie

w okresie poprzedzającym zawarcie umowy dożywocia i później, aż do chwili wyrokowania.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutu wadliwej, określonej przez powódkę jako zupełnie bezkrytyczna, oceny zeznań pozwanej oraz zgłoszonych przez nią świadków.

Przede wszystkim należy podnieść, że wbrew argumentacji przytoczonej

w uzasadnieniu tego zarzutu Sąd Okręgowy wcale nie ustalił, by po otrzymaniu od pełnomocnika powódki wezwania do zwrotnego przeniesienia własności mieszkania pozwana realizowała na rzecz matki jakiejkolwiek świadczenia osobiste, rzeczowe czy pieniężne. Przeciwnie, według ustaleń Sądu, pozwana niezwłocznie wyprowadziła się od powódki i od tego czasu opiekują się nią dwie inne córki – B. i D.. Zabrakło też przypisywanego Sądowi Okręgowemu w apelacji ustalenia, że przed wyprowadzką pozwana w pełni utrzymywała matkę, ponosiła wszystkie wydatki mieszkaniowe i wyręczała ją we wszystkich sprawach, także tych, które powódka mogła i chciała załatwiać samodzielnie.

Sąd Okręgowy ustalił natomiast – czego w apelacji się nie kwestionuje –

że w okresie wspólnego zamieszkiwania, z woli powódki, obie strony partycypowały w utrzymaniu mieszkania, codziennych wydatkach oraz remontach, a nadto,

że pozwana jako jedyna z licznego rodzeństwa świadczyła osobiście lub organizowała opiekę, również medyczną, w zakresie wyznaczonym potrzebami powódki, zwłaszcza w okresie choroby i wywołanej nią niesprawności. W stanie faktycznym sprawy nie znalazło się także ustalenie, iżby pozwana podejmowała za powódkę wszelkie decyzje, jak sugeruje powódka, podnosząc w apelacji, że sama decydowała o sposobie i kierunku leczenia. Nie ma w nim wreszcie ustalenia, że powódka należała na wyprowadzkę pozwanej, zresztą pozwana nie kryła, że o wyprowadzce zdecydowała sama, rozgoryczona pismem pełnomocnika powódki i jej postawą, podobnie jak nie kryła powódka, że nie życzyła sobie żadnych stosunków z córką.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest nieuzasadniony również z tej przyczyny, że w ramach tego zarzutu powódka kwestionuje nie tyle ocenę dowodów

i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne, co wywiedziony przez

Sąd Okręgowy z tych ustaleń wniosek o należyтым wypełnianiu przez pozwaną obowiązków z umowy dożywocia do czasu, gdy otrzymała wezwanie do zwrotu mieszkania i wyprowadziła się od matki. Jest to wniosek oczywiście prawidłowy, skoro do tego czasu pozwana, osobiście lub z pomocą swojego partnera i córek, zabezpieczała potrzeby matki w takim rozmiarze, w jakim było to konieczne i zgodne z jej oczekiwaniami.

Nie można uznać za sprzeczną z treścią umowy dożywocia sytuacji, w której pozwana z własnej woli współfinansowała z renty koszty swojego utrzymania i opłaty mieszkaniowe ani także to, że pozwana czasowo mieszkała gdzie indziej. Trzeba bowiem podkreślić, że umowa dożywocia zobowiązywała pozwaną w daleko mniejszym zakresie niż faktycznie spełniane przez nią świadczenia wobec powódki.

Trafnie też uznał Sąd Okręgowy, że zgromadzony w sprawie materiał,

który Sąd wnikliwie i wszechstronnie ocenił z zachowaniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, nie dostarcza podstaw dla przypisania pozwanej agresji słownej czy fizycznej wobec matki. Nie zawiera on również wiarygodnych dowodów lekceważącego jej traktowania przez pozwaną bądź przykrych jej wypowiedzi bądź zachowań pod adresem powódki.

Argumentując zarzut naruszenia art. 913 k.c., powódka eksponuje wyprowadzkę pozwanej, zaprzestanie wspierania powódki w jakiegokolwiek formie i darowanie mieszkania bratu.

Nie można z tych zdarzeń wyprowadzić wniosku o sprzeniewierzeniu się pozwanej z obowiązków z umowy dożywocia, skoro zostały poprzedzone oficjalnym wezwaniem pozwanej do zwrotnego przeniesienia własności mieszkania i skoro powódka stanowczo odmówiła kontaktu z córką, zerwała z nią wszelkie stosunki i konsekwentnie prezentuje taką postawę, a nie wykazała w toku procesu, by przyczyny tak silnej niechęci leżały po stronie pozwanej.

Powódka podnosi także, że „wypadek wyjątkowy”, z którym art. 913 § 2 k.c. wiąże możliwość rozwiązania umowy dożywocia, ma miejsce wówczas, gdy

z jakichkolwiek przyczyn umowa nie jest realizowana. Sąd Apelacyjny tego poglądu nie podziela. Ustawodawca nie definiuje wypadku wyjątkowego i niewątpliwie nie można go sprowadzić wyłącznie do rażącej niewdzięczności, uzasadniającej odwołanie wykonanej darowizny (art. 898 § 1 k.c.). Wzajemność umowy dożywocia, zasada równego traktowania stron umowy oraz doniosłość skutków rozwiązania dożywocia nie pozwala jednak za wypadek wyjątkowy uznać sytuacji, w której – jak tutaj – przyczyny niemożności realizacji umowy na pierwotnych zasadach leżą jedynie po stronie tego kontrahenta, który występuje z żądaniem z art. 913 § 2 k.c.

i gdy motywacja, którą się kieruje, nie zasługuje na ochronę prawną. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że poza zmianami charakterologicznymi wywołanymi chorobą u podstaw niechęci powódki do córki legł konflikt między pozwaną a siostrą

B. K., gdy ta ponownie zamieszkała u matki wraz z dzieckiem i nie partycypowała w opłatach i codziennych wydatkach.

D. i R. B. oraz B. K. – nadal mieszkająca z powódką – obciążając powódkę zeznali,

że pozwana nigdy nie opiekowała się matką i nie mieszkała z nią w czasie choroby

i dlatego ciężar opieki spoczywał na nich. Jak słusznie ocenił Sąd Okręgowy, były te zeznania niewiarygodne, bo sprzeczne z oczywistymi faktami, co zdaniem Sądu Apelacyjnego uprawnia do domniemania, że powódka ulegała wpływom niechętnego pozwanej rodzeństwa, zainteresowanego pozbawieniem jej własności mieszkania.

Bez znaczenia dla oceny żądania powódki pozostaje darowanie mieszkania przez pozwaną bratu – A. S.. Nastąpiło ono już po nieuzasadnionym i krzywdzącym dla pozwanej wezwaniu do zwrotu nieruchomości, było więc nie tylko dopuszczalne, ale również usprawiedliwione niezależnymi od pozwanej okolicznościami, nadto nie pozbawiło powódki należytej ochrony (art. 910 § 2, 914 k.c.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny w pełni zaaprobował i przyjął jako własny ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny oraz podzielił wniosek o braku ustawowej przesłanki dla rozwiązania zawartej przez strony umowy dożywocia, co przesądziło o oddaleniu apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł po myśli art. 98 k.p.c.

MR-K